

Wybór wierszy patriotycznych klasy I-III

Wanda Chotomska - „Twój dom”

Jest w każdym naszym słowie,
a słowa są najprostsze -
chleb, mama, dom gościnny,
i Wisła, i Mazowsze.

I jest w czerwieni maków,
i w białych kwiatach wiśni,
w piosenkach wszystkich ptaków
i w każdej naszej myśli.

W mazurku chopinowskim,
i w czarnym węglu Śląska,
i tu, gdzie serce mówi,
że to jest właśnie Polska.

Antoni Słonimski - „Polska”

I cóż powiedzą tomy słowników,
Lekcje historii i geografii,
Gdy tylko o niej mówić potrafi
Krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
Ale o treści, co je wypełnia,
Powie ci tylko księżyc pełnia
I mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
Co o nią walczył, cierpiał i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,
W książce poety i na budowie,
W codziennej pracy, w życzliwym słowie,
Znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.

Władysław Bełza - „Ziemia rodzinna”

Całym mym sercem, duszą niewinną,
Kocham tę świętą ziemię rodzinną,
Na której moja kołyska stała,
I której dawna karmi mnie chwałą.
Kocham te barwne kwiaty na łące,
Kocham te łany kłosem szumiące,
Które mnie żywią, które mnie stroją,
I które zdobią Ojczyznę moją.
Kocham te góry, lasy i gaje,
Potężne rzeki, ciche ruczaje;
Bo w tych potokach, w wodzie u zdroja,
Ty się przeglądasz Ojczyzno moja,
Krwiał użyźniona, we łzach skąpana,
Tak dla nas droga i tak kochana.

Władysław Bełza - „Katechizm polskiego dziecka”

- Kto ty jesteś?
- Polak mały.
- Jaki znak twój?
- Orzeł biały.
- Gdzie ty mieszkasz?
- Między swemi.
- W jakim kraju?
- W polskiej ziemi.
- Czym ta ziemia?
- Mą ojczyzną.
- Czym zdobyta?
- Krwią i blizną.
- Czy ją kochasz?
- Kocham szczerze.
- A w co wierzysz?
- W Polskę wierzę.
- Czym ty dla niej?
- Wdzięczne dziecię.
- Coś jej winien?
- Oddać życie.

Maria Konopnicka – “Polska – moja Ojczyzna”

A jak ciebie kto zapyta:
Kto ty taki, skąd ty rodem?
Mów, żeś z tego łanu żyta,
Żeś z tych łąk, co pachną miodem.
Mów, że jesteś z takiej chaty,
Co Piastowską chatą była,
Żeś z tej ziemi, której kwiaty
Gorzka rosa wykarmiła.

Zygmunt Marek Miszczak – “Krótki wierszyk o ojczyźnie”

Kto kocha prawdziwie Ojczyznę
I Matki nazywa Ją mianem,
Zna łąki i pola Jej żyzne
I klekot bociani nad ranem;

Kto wiosną (a wiedzieć należy,
Że wiosna przecudna jest w maju),
Czci dawno poległych żołnierzy –
Tych, którzy zginęli dla kraju;

Kto trudne poznawszy Jej dzieje,
Rozważa je w sposób rozumny:
Nad każdym Jej bólem – boleje
I każdą Jej chlubą jest dumny;

Kto ceni Jej barwy ojczyste –
Bo Cnoty i Męstwa są znakiem;
Kto umie Ich bronić, zaiste –
Ten właśnie jest dumnym Polakiem.

Wybór wierszy klasy IV-VI

Tadeusz Kubiak - „Tu wszędzie Polska”

Tu, gdzie jest dom nasz, twój i mój,
gdzie lasy są i rzeki nasze,
gdzie każdy ojciec szedł na bój,
gdzie Biały Orzeł na sztandarze.

Gdzie w Gdańsku Neptun łni trójzębem,
gdzie nad Krakowem dźwięczy hejnał,
gdzie wolna droga wiedzie w zboże,
gdzie chwiejna trzcina na jeziorze.

Tyś się tu rodził, ojciec i wuj,
tu się rodziła twoja matka.
Dziad orał ziemię, wdychał kurz,
a jego dom to nędzna chatka.

Gdzie klucz żurawi nad łąkami,
gdzie Mysia Wieża ponad Gopłem,
w Szczecinie biały transatlantyk,
w morzu stalowy, czujny okręt.

Gdzie wiosną słowik w krzakach gęstych,
jesienią rżyska snute dymem,
gdzie latem słońce nad Bałtykiem,
a zimą świerszcze za kominem.

Gdzie dom poety w Czarnolesie,
gdzie nurtem śpiewnym płynie Wisła.
Tu biały sad jest, czarny węgiel,
tu wszędzie Polska, tu - Ojczyzna!

Maria Konopnicka – „Ojczyzna moja”

Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja – to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, kwietne niwy, łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja – to praojców sława,
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.

Ojczyzna moja – to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły -
Co jej swobody obrońców przykryły.

Ojczyzna moja – to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci

Józef Stemler - „Ślubowanie”

Rozwiń skrzydła, orle biały –
i koroną złotą świeć.
Do przeszłości Polski całej
w sercach naszych miłość wznieć!

Srebrnopióry ptaku nasz,
Ty nam drogi w przyszłość wskaż;
Chobrych myśli i Maja brzask –
wykuć czynem w Polski blask.

Rozwiń skrzydła, orle biały,
szybuj w niebo, w słońce leci ...
Wolny, silny, w pełni chwały,
siłę polskiej woli nieć!...

Ducha polski wciąż odradzać
O Boże, Ty mocy daj!
I ludzkości drogę wskazać ...
Tak ślubujem – w Trzeci Maj.

A. Słonimski - „Polska”

Pytasz się, gdzie jest i jaka?
W niewypierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
Co o nią walczył, cierpiał i wierzył.
W szumie gołębi na starym rynku,
W książce poety i na budowie,
W codziennej pracy, w życzliwym słowie,
Znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.
I jest w czerwieni maków,
I w białych kwiatach wiśni,
W piosenkach wszystkich ptaków
I w każdej naszej myśli.

Regina Pisarek - „Opowiedz nam, Ojczyzno”

Opowiedz nam, moja Ojczyzno,
Jak matka dzieciom ciekawym,
O latach znaczonej blizną
Na wiekach chwały i sławy.
O wojach Mieszka nam powiedz,
O słupach nad Odrą stawianych.
Niech niesie twoją opowieść
Wiatr halny i morskie szkwały.

Matczynej ucz nas miłości,
Jak ojciec w życie wprowadzaj.
Nie żałuj serdecznej troski,
Za trudy szczerze nagradzaj.
Biel śniegu i żar czerwieni,
I orły dumne piastowskie
To wieczne symbole tej ziemi,
Najmilszej sercu, bo polskiej.

Wytłumacz nam, tak jak umiesz,
Skąd czerwień i biel sztandarów.
Niech ludzie żyją tu dumnie,
Że taki wydał ich naród!
Daj swoim synom, żołnierzom,
Ten kwiat, jak kiedyś kęs chleba,
To oni od wieków strzegą
Tej ziemi i tego nieba.

Opowiedz nam, moja Ojczyzno,
Nam z lat siedemdziesiątych,
Jak w bliską wejdziemy przyszłość,
A co oddamy historii.
A jeśli wielka historia
I dla nas ma trochę miejsca,
Bądź z wiernych mi najwierniejszą
I mnie weź sobie do serca.
Opowiedz, opowiedz, opowiedz, Ojczyzno!

Franciszek Karpiński - "Na dzień 3 maja"

Rzucajmy kwiaty po drodze
Kędy przechodzić mają
Szczęścia narodu wodze
Co nowy rząd składają

Weźmy weselne szaty
Dzień to kraju święcony
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego - serc miliony.

Uczcie się, dzieci nasze
Nucić tę pieśń wraz z nami
Ażeby wnuczki wasze
Śpiewały ją wiekami.

Wybór wierszy klasy VII-VIII

Ignacy Krasicki - „Hymn do miłości ojczyzny”

Święta miłości kochanej ojczyzny ,
Czują cię tylko umysły pocziwe .
Dla ciebie zjadłe, smakują trucizny ,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe !

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny .
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe .
Byle cię można wspomóc , byle wspierać
Nie żal żyć w nędzy , nie żal i umierać !

Tadeusz Różewicz - „Oblicze Ojczyzny”

Ojczyzna To Kraj Dzieciństwa,
Miejsce Urodzenia,
To Jest Ta Mała Najbliższa
Ojczyzna.

Miasto, Miasteczko, Wieś,
Ulica, Dom, Podwórko,
Pierwsza Miłość,
Las Na Horyzoncie,
Groby.

W Dzieciństwie Poznaje Się
Kwiaty, Zioła, Zboża,
Zwierzęta,
Pola, Łąki,
Słowa, Owoce.

Ojczyzna Się Śmieje.
Na Początku Ojczyzna
Jest Blisko,
Na Wyciągnięcie Ręki.
Dopiero Później Rośnie,
Krwawi,
Boli.

Wisława Szymborska - „Gawęda o miłości do ziemi ojczystej”

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
malutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnieje”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,
że są jak okno wypalone,
rozbite szkło, rozwiany dym,
jak drzewo z nagłą powalone,
które za płytko wrosło w ziemię,
któremu wyrwał wiatr korzenie
i jeszcze żyje cząstkę czasu,
ale już traci swe zielenie
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemi ojczyzna, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować.

C. K. Norwid Moja piosnka [II] -

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej...
Tęskno mi, Panie

Konstanty Ildefons Gałczyński - PIEŚŃ O OJCZYŹNIE

Ty jesteś, ojczyzno, jak płomień wysoki,
jak dzień, co ludowi zabłysnął;
to morze szumiące, te górskie potoki,
to niebo - to tyś jest, ojczyzno.
Tyś metal gorący, heroizm górniczy,
roboty i taniec wesoły,
i wioski srebrzyste od lamp elektrycznych,
i dzieci idące do szkoły.
To twoje na drogach padają promienie,
to twój głos słyszymy po nocy.
Kto idzie przez życie z ojczyzny imieniem,
w zwycięstwo ten idzie i w słońce.
Tyś mosty Wrocławia i wiosna w Szczecinie,
i srebrne warszawskie gołębie.
My ciebie, ojczyzno, w swych pieśniach sławimy
i w walce, i w pracy codziennej.
Nam dzień się jak okno szeroka otwiera
nad Wisłą i Odrą, i Nysą.

Ojczyzno Szopena, ojczyzno Waltera,
waleczna, ludowa ojczyzno.
Konstanty Ildefons Gałczyński

Konstanty Ildefons Gałczyński - „Pieśń o fladze” (1944)

Jedna była - gdzie? Pod Tobrukiem.
Druga była - gdzie? Pod Narvikiem.
Trzecia była pod Monte Cassino.

A każda jak zorza szalona,
biało-czerwona, biało-czerwona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
biało-czerwona.

Zebrały się nocą flagi.
Flaga fladze dodaje odwagi:
- No, no, nie bądź taka zmartwiona.
Nie pomogą i moce piekła:
jam ciebie, tyś mnie urzekła,
nie zmogą cię bombą ni złotem
i na zawsze zachowasz swą cnotę.
I nigdy nie będziesz biała,
i nigdy nie będziesz czerwona,
zostaniesz biało-czerwona
jak wielka zorza szalona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
najukochańsza, najmilsza,
biało-czerwona.

Tak mówiły do siebie flagi
i raz po raz strzelił karabin,
zrobił dziurę w czerwieni i w bieli.
Lecz wołały flagi: - Nie płaczcie!
Choćby jeden strzępek na maszcie,
nikt się zmienić barw nie ośmieli.
Zostaniemy biało-czerwone,
flagi święte, flagi szalone.
Spod Tobruku czy spod Murmańska,
niech nas pędzi dola cygańska,
zostaniemy biało-czerwone,
czerwone jak puchar wina,
białe jak śnieżna lawina,
biało-czerwone.

O północy przy zielonych stolikach
modliły się diabły do cyfr.
Były szarfy i ordery, i muzyka
i stukał tajny szyfr.

Diabły w sercu swoim głupim, bo niedobrym
rozwiązywały biało-czerwony problem.

Łkała flaga: - Czym powinna
zginąć, bo jestem inna?
Bo nie taka dyplomatyczna,
bo tragiczna, bo nostalgiczna,
ta od mgieł i od tkliwej rozpacz,
i od serca, które nic nie znaczy,
flaga jak ballada Szopenowska,
co ją tkąta sama Matka Boska.

Ale wtedy przyszła dziewczyna
i uniosła flagę wysoko,
hej, wysoko, ku samym obłokom!
Jeszcze wyżej, gdzie się wszystko zapomina,
jeszcze wyżej, gdzie jest tylko sława
i Warszawa, moja Warszawa,
Warszawa jak piosnka natchniona,
Warszawa biało-czerwona,
biała jak śnieżna lawina,
czerwona jak puchar wina,
biało-czerwona, biało-czerwona,
hej, biało - czerwona.